

## Dobrochna Minich\*

### Koncepcja filozofii prawa Grzegorza Leopolda Seidlera. Między pozytywizmem prawniczym, „faktycznością prawa” a aksjologią

**Streszczenie:** Przedmiotem artykułu jest problem filozofii prawa w świetle twórczości Grzegorza Leopolda Seidlera. Jego stanowisko ulegało zmianie i ewolucji. Od początków swej działalności uważał, że refleksja nad prawem nie może ograniczać się tylko do analizy samego tekstu. Takie ujęcie uważał za poważne uproszczenie zjawiska prawnego. Aktywnie uczestniczył i miał poważny udział w wypracowaniu nowego paradygmatu prawa i prawoznawstwa, a mianowicie „wielopłaszczyznowego badania prawa”. Uznał zarazem, że i ten postulat jest niewystarczający, gdyż nie daje wiedzy o ideach, które inspirują określony system prawny. To właśnie idee wraz z odpowiadającymi im wartościami stanowią przedmiot filozofii prawa.

**Słowa kluczowe:** G.L. Seidler, filozofia prawa, psychologizm Petrażyckiego, marksizm, I. Berlin, pluralizm wartości.

#### 1. Wstęp

W niniejszym artykule zajmuję się problemem filozofii prawa w świetle twórczości Grzegorza Leopolda Seidlera (1913–2004)<sup>1</sup>. Była to postać wybitna, ale kontrowersyjna; z żalem należy stwierdzić, że dzisiaj trochę zapomniana. Tekst ten może sprawi, że stanie się

---

Mgr prawa oraz politologii; asystent w Katedrze Teorii Prawa i Badań nad Materialnymi Źródłami Prawa Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie. Doktorantka w Katedrze Teorii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>1</sup> Był absolwentem UJ; doktorat obronił w 1938 roku. – (*Założenia filozoficzne polskich koncepcji ustrojowych 1921–1935*, (promotorzy: Jerzy Lande, Maciej Starzewski); habilitował się w 1948 roku. – (*Władza ustawodawcza i wykonawcza w polskich konstrukcjach ustrojowych 1917–1947*; w 1951 roku. otrzymał nominację profesora. nadzwyczajnego i został kierownikiem Katedry Teorii Państwa i Prawa UMCS w Lublinie; tytuł profesora zwyczajnego uzyskał w 1957 roku. W latach 1959–1969 był rektorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

on mniej obcy i znajdzie zrozumienie u współczesnych filozofów prawa. Autorka książki o Seidlerze, znana dziennikarka i reportażystka lubelska Izabella Wlazłowska zatytułowała ją *Profesora Seidlera poplątany żywot*<sup>2</sup>. Ja dałabym raczej tytuł „Profesora Seidlera żywot w poplątanych czasach”. Ze względu na swoją pozycję naukową i polityczną nie mógł stać na uboczu wydarzeń, których był świadkiem oraz często uczestnikiem. Przyjmując urząd dziekana, a później rektora, stał się działaczem pełniącym funkcję publiczną. Zarządzając uczelnią, dla jej dobra starał się wpływać bezpośrednio na bieg zdarzeń. To uwikłanie historyczno-polityczne musiało się odbić na jego poczynaniach. Nie chciał być tylko komentatorem „wyroków historii”. Działał, budując nowoczesny uniwersytet.

## **2. Ewolucja stanowiska oraz główne założenia filozoficzne w myśli Seidlera**

Stanowisko Seidlera odnośnie pojmowania prawa ulegało zmianie i ewolucji. Moim celem jest przedstawienie jego „drogi” ku filozofii prawa oraz – charakteru i funkcji tej dziedziny. Jak sam przyznał w pracy opublikowanej w 2000 roku: „kiedyś odpowiadał mi monizm głoszony przez psychologizm Petrażyckiego, usiłujący usprawnić ustrój przez właściwe uformowanie psychiki społeczeństwa – jego świadomości. Potem widziałem w marksizmie jedyną naukową metodę, pozwalającą celowo i skutecznie kształtować życie społeczeństwa. Ale kiedy poznałem prof. I. Berlina i jego prace naukowe, uświadomiłem sobie, że ludzie dzięki swym wolnym wyborom przejawiają różnorodność świadcząca o ich człowieczeństwie. Wszelkie zaś monistyczne tendencje uszczęśliwiania ludzi na siłę są zbrodnictwem uniformizmem, niszczącym miliony ludzi w imię przeróżnych »izmów«, czego dowiodły totalne reżimy naszego stulecia”<sup>3</sup>. Należy podkreślić, że autor postulował uprawianie refleksji filozoficzno-prawnej, i to jako odrębnej dyscypliny prawniczej, jeszcze w okresie dominacji marksistowskiej teorii państwa i prawa.

U źródeł jego postawy filozoficznej, w tym również filozofii prawa, leżały dwie tezy: sceptycyzm i realizm. Pisał: „To co mnie zachwyca – to ludzka umiejętność wątplenia i spontanicznej życzliwość wobec ludzi. Cała moja filozofia sprowadza się do wątpliwości i nadziei”<sup>4</sup>. W tej jednej z ostatnich swoich prac pisał, odwołując się do wcześniejszych notatek (z 1988 roku), które czynił przez niemal całe swoje życie: „Musimy nauczyć się być ludźmi wątpliwości. Wątpliwość jest płodna. Każda prawda absolutna kryje w sobie dia-

<sup>2</sup> I. Wlazłowska, *Profesora Seidlera poplątany żywot*, Lublin 2009.

<sup>3</sup> G.L. Seidler, *W poszukiwaniu idei ustrojowej*, Lublin 2000, s. 26–27.

<sup>4</sup> *Idem*, *Wątpliwości. Dubito ergo sum*, Lublin 2002, s. 5.

bla”<sup>5</sup>. Dalej dodał, że strasznie boi się tych „niewątpliwych prawd”, prawd ostatecznych, które przesądają z „bezwzględną koniecznością” *l’order du monde* – porządek świata<sup>6</sup>. „Nie wiatr, lecz ustawienie żagli decyduje o tym, dokąd się dopłynie. A więc sam decydujesz, dokąd chcesz dotrzeć i wtedy jesteś w stanie tego dopiąć”<sup>7</sup>. Przyjął zasadę Karola Marksa, że należy wątpić we wszystko, miał jednak świadomość granic sceptycyzmu. Sceptyk przeciwstawia się dogmatyzmowi, który musi prowadzić do zastoju, a w końcu do upadku społeczeństwa. Tu rola sceptycyzmu jest niezbędna, ponieważ stanowi jeden z warunków postępu<sup>8</sup>. Nie może jednak podważać jakiegoś minimum podstaw współzycia społecznego, gdyż prowadziłyby to do zburzenia tego, co istnieje. Stąd bierze się jego wiara w „zwycięstwo pozytywnych wartości”. Jak przystało na sceptyka, nie określił jednoznacznie, o jakie wartości chodzi. Przyjął, że w nowoczesnej polityce taką wartością może być tylko wolność. *Homo liber* przesądza o ludzkiej indywidualności i zakładając jej nadrzędność „podkreśla odrębność i niezależność jej osobowości, konieczność współzawodniczenia z innymi przy jednoczesnym akceptowaniu jej dążeń do wyróżniania się w kolektywie”<sup>9</sup>. Podobną myśl wyraziła Ágnes Heller: „kluczowym punktem nowoczesnej refleksji nad politycznością jest próba uniwersalizacji wolności”<sup>10</sup>. Na straży wolności jednostki i jej autonomii ma stać państwo, zaś prawo określa jej granice. To dzięki prawu ludzie są równi i posiadają takie same uprawnienia. Zadaniem prawa jest koordynowanie naszych wolnych wyborów i ustalanie warunków „anonimowej współpracy między ludźmi, za której pośrednictwem działania indywidualne zostają ukierunkowane przez instytucje i przez postępowanie zorganizowanego społeczeństwa”<sup>11</sup>. Prawo uzupełnia wolność o porządek i nakłada na działania człowieka ogólne warunki (jeśli chcesz zawrzeć umowę, uczyn to na piśmie w obecności świadków) oraz stwarza ograniczenia (nie stosuj przymusu wobec innych, nie kradnij, nie wyrządzaj szkody), tworząc jednocześnie system samoograniczenia się, harmonizując wolność każdej osoby z wolnością pozostałych. Według Seidlera społeczeństwo nie może być wolne, jeśli nie rządzą nim jakieś zasady. „Za absolutne mogą być uznane tylko prawa człowieka, a nigdy władza”. Każdy z nas, bez względu na to, kto nami rządzi, może odmówić zachowania, które ma charakter niehumaniczny. Istnieją „granice, w obrębie których

---

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>8</sup> K. Grzybowski, *Refleksje sceptyczne, t. I*, Warszawa 1970, s. 6.

<sup>9</sup> G.L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelnąj idei*, Lublin 1984, s. 50.

<sup>10</sup> A. Heller, *Wykłady i seminaria lubelskie*, Lublin 2006, s. 74

ludzie powinni być nietykalni i że granice te nie są arbitralne, lecz wyznaczone przez reguły”, a dawność i powszechność przesądza o ich obowiązywaniu (społeczna akceptowalność czyni je niewzruszalnymi). „Absurdem byłoby na przykład powiedzenie, że reguły te mogą zostać unieważnione w drodze jakiejś formalnej procedury sądowej czy prawotwórczej”<sup>12</sup>. W innym miejscu pisał, że obowiązują reguły, których „przestrzeganie przesądza o pojęciu człowieczeństwa. Będą one złamane, gdy ogłasza się człowieka winnym bez procesu sądowego lub poddaje się karze na mocy działającego wstecz prawa; kiedy zmusza się dzieci do denuncjowania rodziców, przyjaciół do wzajemnej zdrady, żołnierzy do barbarzyńskich praktyk, kiedy torturuje się i morduje ludzi lub dokonuje rzezi mniejszości”<sup>13</sup>. Stwierdził nawet, że w przyszłości, gdy społeczeństwo znajdzie się „znowu w chaosie wielkomięjskiej zmysłowości, lekceważenia moralności i bezwzględności indywidualizmu, który nie dał się ujarzmić ani sumieniu demokratycznemu, ani arystokratycznemu poczuciu honoru”<sup>14</sup>, nadejdzie dzień, kiedy nasza kultura – zagrożona rozkładem – powróci do Kantowskiej myśli etycznej, do jego imperatywu etycznego. Imperatyw ten ma wedle Kanta charakter aprioryczny, ma powszechną i konieczną ważność (podobnie jak zasady matematyki), jest imperatywem naszego sumienia: postępuj tak, jak gdyby zasada twego postępowania przez potęgę twojej woli stać się miała powszechnym prawem natury.

Według Seidlera ten imperatyw „przejawia się jako żywe i bezpośrednie odczucie, mówiące, że powinniśmy unikać postępowania, które – o ile wszyscy ludzie byliby mu posłuszni – uniemożliwiłoby życie społeczeństwa”<sup>15</sup>. Podał znamieny przykład: kłamstwo w pewnych sytuacjach może być dla człowieka korzystne i pomóc mu w sytuacji niezręcznej, w jakiej się znalazł. U człowieka myślącego od razu pojawia się myśl, czy pragnie, aby stało się ono prawem powszechnym, czy dopuszcza, aby inni okłamywali go tak jak on to zrobił względem nich? Doprowadziłoby to do sytuacji, w której żadna obietnica nie miałaby wartości i tym samym zburzyłoby podstawy społecznego zaufania.

Przez realizm, w najszerszym tego słowa znaczeniu, Seidler rozumiał pogląd, że „przedmioty ludzkiej wiedzy niezależnie od tego czy są postrzegane, czy tylko pomyślane – mają niezależne istnienie”<sup>16</sup>. Według niego tak rozumiany realizm nie jest doktryną metafizyczną.

---

<sup>11</sup> L. L. Fuller, *Moralność prawa*, Warszawa 1978, s. 55

<sup>12</sup> G.L. Seidler, *Dwie koncepcje wolności Isaiaha Berlina*, Lublin 1997, s. 10-11.

<sup>13</sup> *Idem*, *Wątpliwości...*, s. 44-45.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 13.

zyczną „dowodzącą istnienie przedmiotów”, lecz ma charakter epistemologiczny (jest „raczej wiedzą o poznaniu”). „We współczesnym realizmie poznanie traktuje się jako przedmiot najbardziej dostępny świadomości, gdyż człowiek zna swe myśli lepiej niż cokolwiek innego”<sup>17</sup>. Umysł poznaje świat jedynie za pośrednictwem treści czy przekazów percepcji oraz myślenia i tym samym „bierze na siebie ciężar pokazania zależności między owym przekazem a tym, czego jest on reprezentacją”<sup>18</sup>. Stąd psychologizm Leona Petrażyckiego w badaniu prawa i władzy uznawał za podejście realistyczne.

### 3. *Zwrot ku faktyczności prawa*

Od początków swej twórczości Seidler uważał, że refleksja nad prawem nie może ograniczać się tylko do analizy samego tekstu, jak chciał tego pozytywizm prawniczy. Takie ujęcie traktował jako poważne uproszczenie zjawiska prawnego. „Przyjmując petrażyckańskie rozróżnienia metod: praktyczno-dogmatycznej stosowanej w tradycyjnej jurysprudencji, od teoretyczno-poznawczej stosowanej w socjologii”<sup>19</sup>, przedstawił zarys nowego podejścia do badania prawa. Według niego badanie norm prawnych (w tym norm ustrojowych) nie można ograniczyć tylko do analiz dogmatycznych (językowo-logicznych), a więc „jedynie do badania konstrukcji myślowych”<sup>20</sup>. Takie podejście ignoruje „badania nad zjawiskami rzeczywistymi, a więc nad realnymi odpowiednikami tych norm”<sup>21</sup>. Już we wcześniej wydanej pracy *O istocie władzy państwowej* pisał: „życie jest silniejsze niż jurydyczne konstrukcje, nie wystarczy dogmatyzm odnośnie norm ustrojowych, najbardziej czułą na przemiany społeczne jest ustawa konstytucyjna. Nurt życia specjalnie silnie uderza w normy ustrojowe, tak że rzeczywisty układ sił nie zawsze odpowiada prawnemu”<sup>22</sup>. W obu przywołanych pracach Seidler pozostawał pod znacznym wpływem psychologicznej koncepcji prawa Leona Petrażyckiego. To za sprawą jego myśli uważał, że poza kontekstem językowo-logicznym normy prawne należy badać biorąc pod uwagę również ich kontekst psychospołeczny (real-

---

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 15–16; Szerzej zob.: K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, Warszawa 1983, s. 129–130.

<sup>18</sup> S. Blackburn, *Realizm krytyczny*, [w:] *idem*, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 1997, s. 339-340.

<sup>19</sup> Zob. A. Pieniążek, P. Tefalski, *Wpływ teorii Leona Petrażyckiego na współczesną socjologię prawa*, „Annales UMCS” 1981, Sectio G, vol. XXVIII, s. 72.

<sup>20</sup> G. L. Seidler, *Rozważania nad normą ustrojową*, Kraków 1947, s. 11.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 11-12.

<sup>22</sup> G.L. Seidler, *O istocie władzy państwowej*, Kraków 1946, s. 131-132.

ny – za Jerzym Landem określany „faktycznością prawa”<sup>23</sup>), które to założenie akceptował przez cały okres swej twórczości.

W pewnym momencie Seidler odszedł od psychologicznej teorii, zwracając się ku marksizmowi<sup>24</sup>. Wielokrotnie stwierdzał, że w tym okresie swej twórczości stawiał marksizm wyżej niż inne doktryny (w tym psychologizm). Czy można to określić mianem „zdrady”?<sup>25</sup> Nie sposób jednoznacznie dowiedzieć, jakie czynniki nim wówczas kierowały. Na jego postawę duży wpływ miały zapewne wydarzenia wojenne oraz doświadczenia faszyzmu. Był to dylemat, przed którym stanęli niemal wszyscy ówczesni młodzi uczeni. Wypowiedź Leszka Kołakowskiego<sup>26</sup> można odnieść również do sytuacji Seidlera. U podstaw akcesu do marksizmu leżały wówczas czysto intelektualne, jak i polityczne względy. Oddzielenie ich jest w zasadzie nieodróżnialne. Czy wszystkim należy przypisać koniunkturalizm i karierowiczostwo? W tamtych czasach marksizm mógł pociągać wielu ludzi (w tym uczonych), wydawał się być racjonalną wizją historii. Można sądzić, że jego uniwersalizm, właściwy również myśli Petrażyckiego, stanowił główną przyczynę akceptacji przez Seidlera jego założeń. Nie mniejszą rolę odegrał zapewne jego humanizm. Określał go jako humanizm sprzeciwu – walki. „Jest to humanizm, który nakazuje przeciwstawiać się wszystkiemu, co godzi w godność człowieka, temu co uderza w jego honor, co może go poniżyć. Jest to prometejski humanizm trudu”<sup>27</sup>. Widać tu wyraźnie postawę zaangażowania, której treścią była jednoczesna aprobata idei humanistycznych i socjalistycznych.

Seidler zdawał sobie sprawę z ograniczeń marksizmu, które w końcu doprowadziły do jego porzucenia. W praktyce budowy socjalizmu (dzisiaj określanego – realnym) uległ on uproszczeniom i sprymitywizowaniu, stając się wygodną formą (dla pewnych grup społecznych) ideologii politycznej. Zmiana światopoglądowa zaszła w stanowisku Seidlera w wyniku spotkania z Isaiahem Berlinem<sup>28</sup>. Ostateczne „rozstanie” z marksizmem nastąpiło wraz

---

<sup>23</sup> Zob. J. Lande, *Norma a zjawisko prawne. Rozważania nad podstawami teorii prawa na tle krytyki systemu Kelsena*, [w:] *idem, Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 149.

<sup>24</sup> Dla tego okresu znamienymi są takie publikacje Seidlera, jak: *Teoria państwa i prawa (część analityczna)*, Kraków 1951; *Kierunki współczesnej nauki prawa*, Kraków 1951 (późniejsze wydania pod tytułem: *Doktryny prawne imperializmu*, Lublin 1997 – wydanie III oraz tłumaczenia na prawie wszystkie języki ówczesnych krajów demokracji ludowej; *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych*, „Życie Szkoły Wyższej” 1954, nr 2, s. 23–36; *Studia z historii doktryn politycznych. Świat antyczny*, „Annales UMCS” 1955, Sectio G, vol. 2.

<sup>25</sup> A. Kojder, *Inspiracje Petrażycjańskie w twórczości Adama Podgóreckiego*, [w:] J. Kwaśniewski, J. Winczorek (red.), *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*, Warszawa 2009, s. 42.

<sup>26</sup> M. Król, *Czego uczy Leszek Kołakowski*, Warszawa 2010, s. 35–37.

<sup>27</sup> R.A. Tokarczyk, *Oblicza Grzegorza Leopolda Seidlera w powadze i anegdocie*, Lublin 2015, s. 241.

<sup>28</sup> Spotkanie miało miejsce w 1958 r. 31 października I. Berlin wygłosił wykład inauguracyjny na Uniwersytecie w Oxfordzie poświęcony „Dwóm koncepcjom wolności”. Dzisiaj niemożliwym jest ustalenie czy Seidler

z opublikowaniem studium *W poszukiwaniu systemu wszechstronnej analizy prawa* (wydane w 1967 roku) oraz późniejszych prac z filozofii prawa.

Aktywnie uczestniczył i miał poważny udział w wypracowaniu nowego paradygmatu prawa i prawoznawstwa („wielopłaszczyznowego badania prawa”), który jest trwałym osiągnięciem polskiego prawoznawstwa (jego prekursorów można znaleźć już u przedstawicieli realizmu skandynawskiego, zwłaszcza w pracach Alfa Rossa<sup>29</sup>). Za twórców tego ujęcia, poza Seidlerem, uważani są profesorowie: Jerzy Lande<sup>30</sup>, Kazimierz Opalek<sup>31</sup>, Jerzy Wróblewski<sup>32</sup>, Wiesław Lang<sup>33</sup>, Aleksander Peczenik<sup>34</sup>, Zygmunt Ziemiński<sup>35</sup>. Ten ostatni wraz ze swymi uczniami nie zaakceptował zaproponowanego przez rzeczników tej postawy rozróżnienia płaszczyzn w znaczeniu ontologicznym i metodologicznym (za Wróblewskim), jak i jej wersji unifikacyjnej traktującej zjawisko prawne jako złożoną strukturę ontologiczną (za Langiem). Dla niego i jego uczniów „wielopłaszczyznowość” była traktowana jako narzędzie systematyki problematyki prawoznawczej<sup>36</sup>.

Obowiązujący wówczas paradygmat naturalizmu metodologicznego, zakładany chociażby przez pozytywizm prawniczy, jak i również przez skrajne nurty socjologiczne, psychologiczne oraz przez marksistowską koncepcję prawa okazał się złudzeniem pewności wiedzy<sup>37</sup>. Ułomności naturalistycznego paradygmatu na gruncie prawoznawstwa Seidler uwypuklił w wyżej wymienionym studium, wskazując na jego jednostronność i nieadekwatność faktów społecznych z prawem<sup>38</sup>. Zaproponował podejście, które jak sam stwier-

---

uczestniczył w tym wykładzie. Zawarte jednak w nim myśli miały mocny wpływ na jego postawę, o czym świadczy jego późniejsza publikacja (*Dwie koncepcje wolności Isaiaha Berlina*).

<sup>29</sup> A. Ross, *On Law and Justice*, London 1958; E. Pattaro, *The Law and the Right. A Reappraisal of the Reality That Ought to Be*, Dordrecht 2007.

<sup>30</sup> J. Lande, *Norma a zjawisko prawne...*, s. 149–177, 310–333; H. Jakubiec, *Ontologia a wielopłaszczyznowa teoria prawa* [w:] „Prace z Nauk Politycznych” 1979, z. 12, s. 105–112.

<sup>31</sup> K. Opalek, *Przedmiot prawoznawstwa a problem tzw. płaszczyzn prawa*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 6; K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969; K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo – metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991.

<sup>32</sup> J. Wróblewski, *Teoria prawa – wielopłaszczyznowa, empiryczna czy socjologiczna*, „Studia Metodologiczne” 1974, nr 12.

<sup>33</sup> W. Lang, *Teoria prawa*, Toruń 1972.

<sup>34</sup> A. Peczenik, *Płaszczyzny badania prawa*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 2.

<sup>35</sup> Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 74–109.

<sup>37</sup> J. Stelmach, *Naturalistyczny i antynaturalistyczny model teorii prawa*, „Studia Prawnicze” 1984, nr 3–4, s. 87–102; L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2000, s. 291–309.

<sup>38</sup> Zob. G.L. Seidler, *W poszukiwaniu systemu wszechstronnej analizy prawa*, [w:] *idem, Z zagadnień filozofii prawa*, t. 1, *Prawo i idee*, Lublin 1984, s. 17 (po raz pierwszy to studium zostało opublikowane w 1967 roku w „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1967, Sectio G, vol. 14, s. 1–22); J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Kraków 2004, s. 11–40.

dził, nie jest ani nową teorią, ani nową metodą. Pisał: „Jest to raczej program wielostronnych badań nad prawem, [...] próbą uporządkowania problematyki badawczej, a w szczególności zakreszenia zasadniczych granic badaniom empirycznym, aby przez zbytnie rozszerzenie »nie wylać dziecka z kąpielą«. Sprawą bowiem dyskusyjną nie jest pytanie na temat przełamania granic tradycyjnych badań, lecz ustalenie kierunków, granic i proporcji tego rozszerzenia. Jak z jednej strony zacieśnienie badań w dyscyplinie prawa do jurydycznej analizy może łatwo doprowadzić do formalistycznej spekulacji, tak z drugiej – zbyt daleko posunięte rozszerzenie ich poza sferę tej nauki może łatwo zrodzić nihilizm prawniczy”<sup>39</sup>. Jego stanowisko bliższe jest ujęciu Ziemińskiego niż „szkoły krakowskiej”.

#### 4. *Zwrot ku filozofii prawa*

Wprawdzie przedstawiona propozycja wielopłaszczyznowego badania prawa daje możliwości zakreślenia ram dla naukowej syntezy, integracji prawoznawstwa z innymi naukami empirycznymi i związania go „naprawdę z życiem”, to jednak i ona według Seidlera ma swoje mankamenty. Jak pisał, „nie daje nam jednak wiedzy o ideach, które inspirują określony system prawny. Nie wiemy – pomimo tych badań – jakie miejsce zajmuje prawo w systemie obowiązujących wartości, nie wiemy wreszcie, jakie są relacje między prawem i kulturą”<sup>40</sup>. Taką wiedzę ma dać postulowana przez niego (w okresie dominacji marksistowskiej teorii państwa i prawa) filozofia prawa. Seidler kończy ten esej stwierdzeniem: „Nie sankcje, lecz idee prawa są wartościami, które niosą życie lub śmierć systemom prawnym”<sup>41</sup>. Wynika to z tego, że prawo istnieje nie tylko na poziomie faktyczności, jako rodzaj faktu psychospołecznego (w teorii wielopłaszczyznowego badania prawa stanowiąc płaszczyzny: psychologiczną oraz socjologiczną obok płaszczyzny analitycznej), ale również na poziomie uprawomocnienia, gdzie właśnie poszukiwanie spójnej aksjologicznie legitymizacji prawa jest zadaniem dla filozofii.

Według tegoż autora „prawo rozpatrywane w aspekcie wyników pracy ustawodawcy, a więc jako owoc legislacyjnego procesu, można uważać za przejaw działalności kulturotwórczej”<sup>42</sup>, podobnie jak rezultaty działalności artystycznej czy naukowej. Jest to jednak tylko jedna ze stron jego kulturowego charakteru. Wynik owej twórczości, uwarunkowany określonymi w danym czasie stosunkami społecznymi, „przebiegając” w atmosferze aktualnych

---

<sup>39</sup> G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, t. 1..., s. 50–51.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, t. 1..., s. 52.



opinii i będący również czynnikiem go współkształtującym, zwrotnie oddziałuje zarówno na owe stosunki, jak i na opinie. „Prawo – wpływając na świadomość społeczną, na motywy postępowania, na sposób myślenia i oceniania – w sposób zasadniczy przesądza o poziomie kultury społeczeństwa”<sup>43</sup>.

Ten aspekt kultury wskazuje na istotną sferę życia społecznego, a mianowicie na wartości determinujące zachowanie każdego z nas, sposób myślenia oraz oceniania. Seidler pisał: „prawo rozumiane jako ogół norm przestrzeganych i respektowanych przez władze i obywateli – nazywane zwykle obowiązującym porządkiem – jest zawsze nosicielem określonych wartości”. To dzięki nim „społeczeństwo autorytatywnie dowiaduje się, co należy uznać za sprawiedliwe, słuszne, dobre, celowe, słowem: jakie zachowania otrzymują pozytywną kwalifikację, a jakie – negatywną. Wartości wyrażone w prawie stają się dla społeczeństwa siłą motywującą jego postępowanie i stopniowo urabiają sposób myślenia i oceniania”<sup>44</sup>. Wartości „zawarte” w prawie, przybierające instytucjonalną formę i których realizacja zabezpieczona jest przymusem państwowym (sankcją), zmusza do zachowań oportunistycznych czy konformistycznych. Daleko im jeszcze, o ile odbiegają od wartości powszechnie akceptowanych, do ich internalizacji i stania się wyznacznikiem „nowego sposobu myślenia i osądzania”<sup>45</sup>.

Niewątpliwie prawo jest instrumentem przekształceń społecznych, „wywołuje bowiem zmiany zarówno w stosunkach społecznych, jak i świadomości”<sup>46</sup>. Seidler przeciwstawia się mocno podkreślanemu jedynie instrumentalnej funkcji prawa. Jego zdaniem prawo spełnia również funkcję integracyjną. „Uregulowane prawem obowiązki i uprawnienia zespalają społeczeństwo w zwarty organizm”<sup>47</sup>. Prawo wyznaczając wzory powinnego zachowania (do czego dochodzi w akcie stanowienia), wymagając ich realizacji przez adresatów, kontrolując proces jego stosowania, „gwarantuje spójność organizmu państwowego, będąc jednocześnie ucieleśnieniem idei ładu i porządku, która to idea staje się naczelną wartością

---

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 56–57; A. Kojder, *Prawo jako przedmiot analiz aksjologicznych*, [w:] H. Rot (red.), *Problemy metodologii i filozofii prawa*, Wrocław 1988, s. 73–80; P. Dutkiewicz, *Problem aksjologicznych podstaw prawa we współczesnej polskiej filozofii i teorii prawa*, Kraków 1996, s. 65–86; Z. Ziemiński, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990, s. 57–82, 115 i n.

<sup>45</sup> G. L. Seidler, *Idea ładu w systemie wartości* [w:] idem, *Z zagadnień filozofii prawa t. I ...*, s. 57.

<sup>46</sup> *Ibidem*; Szerzej zob.: K. Pałeczki, *Zmiany w aksjologicznych podstawach prawa jako wskaźnik jego tranzycji*, [w:] *Dynamika wartości w prawie*, idem (red.), Kraków 1997, s. 15 – 28.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 58

kultury”<sup>48</sup>. Ma się rozumieć chodzi o kulturę określonego społeczeństwa w określonym czasie i miejscu. Autor daleki był od akceptacji kultury rozumianej absolutystycznie, zakładającą *a priori* jakąś aksjologię „właściwą” temu społeczeństwu, czy uniwersalistycznie (właściwą każdemu społeczeństwu). W jednej ze swych prac wprawdzie poszukuje naczelnej idei, „względnie dominującej idei”, która będąc właściwą dla danej epoki „przesądza o sposobie patrzenia na świat i ludzi, [jest] również miarą panujących ocen. Słowem zabarwia *etos* – tonację kulturową epoki”<sup>49</sup>.

Taką ideą wiodącą świata antycznego, najpełniej wyrażoną w filozofii Platona, a „wyraźnie zarysowaną w kulturze czasów największego rozwoju Hellady”, była idea harmonii. Seidler pisał: „W jego mniemaniu dostrzegana regularność, panująca w otaczającym go świecie, obejmowała również jego wspólnotę (*koinonia*), poza którą nie mógł wyobrazić sobie swej egzystencji”<sup>50</sup>. Harmonia jest u niego rozumiana jako sprawiedliwość i oznacza „zgodną współzależność i współpracę wszystkich warstw społecznych. [...] Sprawiedliwym jest człowiek, który zajmuje właściwe miejsce i wykonuje pracę, do jakiej najbardziej się nadaje ze względu na swoją naturę”<sup>51</sup>.

W średniowieczu taką rolę pełniła idea hierarchii, najpełniej opisana w systemie św. Tomasza z Akwinu. Idea ta zdominowała nie tylko porządek we wszechświecie, u którego podstaw leżała materia złożona z wody, ziemi, powietrza i ognia. Ponad ową sferą rzeczy materialnych wznosiło się królestwo roślin i zwierząt, wyżej znajdowało się królestwo człowieka, zajmujące pośrednie miejsce między światem duchowym i fizycznym. Ponad królestwem człowieka mieściła się sfera niebiańska, która im dalej była oddalona od ziemi była oddalona, tym bardziej stawała się uduchowiona. Cały zaś gmach wieńczył Bóg, który nim kieruje<sup>52</sup>. Ten porządek wyznaczał również hierarchię społeczną na ziemi. Seidler pisał, że „świat ten tworzył zwartą strukturę organizacyjną. Posiadał jeden język – łacinę, jedną wiarę – chrześcijaństwo, jedną stolicę – Rzym, jedną naczelną władzę – papieża, jeden trzon organizacyjny – Kościół”<sup>53</sup>. Również prawo było wyrazem porządku hierarchii. Podkreślał, że „cztery hierarchicznie zależne systemy prawne św. Tomasza – *lex aeterna*, boski rozum rządzący światem, który w istotach rozumnych przejawia się jako *lex naturalis*; *lex divina*,

---

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> G. L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelnej...*, s. 55.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 15; G.L. Seidler, *Notatki o racjonalizmie*, Lublin 1998, s. 42 i n.

<sup>52</sup> *W poszukiwaniu naczelnej...*, s. 21-22; idem, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1974, s. 344-350; idem, *Notatki...*, s. 48 i n.

objawione prawo boskie i wreszcie *lex humana*, pozytywne prawo ludzkie – ugruntowały średniowieczny porządek jako sprawiedliwy i religijnie usankcjonowany<sup>54</sup>.

W czasach nowożytnych doszło do zerwania z uniwersalistycznym i zhierarchizowanym obrazem świata, jaki zakładano w myśli średniowiecznej. Według Seidlera „Odrodzenie odkryło człowieka i świat”<sup>55</sup>, zaś Oświecenie – ideę wolności „rozumianą jako uwolnienie człowieka od przesądów religijnych, niesprawiedliwego prawa feudalnego i ograniczeń przedsiębiorczości gospodarczej”<sup>56</sup>. Łącznie dały one podstawy do ukształtowania naczelnej idei epoki, dziś zwaną „nowoczesnością”, a mianowicie – ideę indywidualizmu. Seidler pisał: „Indywidualizm, mimo różnego rozumienia mówi, że jedynie człowiek posługuje się wartościami, aczkolwiek nie zawsze musi je tworzyć, że jednostka ludzka jest celem dla siebie i stanowi najwyższą wartość, zaś społeczeństwo jest środkiem dla spełnienia jej aspiracji i wreszcie, że wszyscy ludzie są moralnie równi, stąd nikt nie może być środkiem dla osiągnięcia celów drugiego. Zgodnie z tym poglądem wolność, łącznie ze swobodą wyboru celów, ma zapewnić pełny rozwój człowieka i tym samym przyczynić się do dobra społeczeństwa, które jest jedynie zbiorem pojedynczych osób”<sup>57</sup>. Tak rozumiany indywidualizm dawał pluralistyczny obraz świata ludzkiego<sup>58</sup>. Tę ideę najpełniej wyrażał Immanuel Kant<sup>59</sup>.

Według Seidlera koncepcja „idei naczelnej” była konstruktem teoretycznym, bardzo upraszczającym i przez to nieoddającym wielkiej mozaiki rozwiązań oraz idei niesionych przez owe epoki. Stąd przedstawiał on różnice i podobieństwa ideologiczne między epokami, konflikt idei i poszukiwanie syntezy<sup>60</sup>. Jednocześnie zalecał przy badaniu systemu prawnego przyjęcie postawy zewnętrznej, „jakby ze stanowiska osoby nie podlegającej normom systemu, a więc z pozycji niezaangażowanego obserwatora”<sup>61</sup>.

One również znajdują odzwierciedlenie w obowiązujących systemach prawnych. Seidler uważał, że dokonując analizy filozoficznej należy wpięrw ustalić zasady filozoficzne,

---

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>54</sup> G. L. Seidler, *Przedmiot filozofii prawa*, [w:] *idem*, *Z zagadnień filozofii prawa*, t. 2, *Prawo i polityka*, Lublin 1984, s. 33–34; *idem*, *Przedmarksowska myśl...*, s. 347.

<sup>55</sup> *Ibidem*; *idem*, *W stronę nowożytności*, Lublin 2002, s. 7 i n.; *idem*, *Notes on Our Intellectual Tradition*, Lublin 1999, s. 22 i n.

<sup>56</sup> G. L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelnej...*, s. 45; *idem*, *Notatki o racjonalizmie...*, s. 55 i n.; *idem*, *Notatki o wolności*, Lublin 1996, s. 5 i n.; *idem*, *W nurcie Oświecenia*, Lublin 1984, *passim*.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 45–46; *idem*, *Notatki o racjonalizmie*, s. 42 i n.

<sup>58</sup> Zob. G. L. Seidler, *On Pluralism*, Lublin 2001, *passim*.

<sup>59</sup> G.L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelnej...*, s. 59; *idem*, *Wątpliwości...*, s. 17–26; Archiwum Autorki, *idem*, „Emanuel Kant – ojciec idealizmu niemieckiego”, *passim*.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 7 i n.

<sup>61</sup> G. L. Seidler, *Przedmiot...*, s. 16.

leżące u podstaw badanego systemu prawnego, bowiem to na ich podstawie będzie można dokonywać wartościowania. Zasady te przedstawił w formie antynomii, co ma pozwolić na lepsze zrozumienie ich teoretycznego i praktycznego znaczenia oraz dokonać klasyfikacji systemów<sup>62</sup>. Są to: człowiek i naturalny porządek, woluntaryzm i wiedza obiektywna, intelekt i intuicja; stabilność i zmiana, jak również: indywidualizm i uniwersalizm. Jest to oczywiste, że odmienne założenia „dają” różne konstrukcje prawne.

Na tym etapie rozważań istotnym jest stwierdzenie dwoistości kulturowego charakteru prawa. Z jednej strony jako instrument w rękach ustawodawcy „przeszczepia nowe wartości, kształtuje świadomość”, z drugiej zaś – samo „jest wartością, gdyż dzięki swej funkcji integrującej wyraża ideę ładu i porządku. Tak więc prawo dynamizuje, ale zarazem stabilizuje życie społeczne. Dynamizuje, kiedy zmienia i formuje stosunki i świadomość społeczeństwa; stabilizuje, kiedy jest głównym gwarantem ładu i porządku”<sup>63</sup>.

Filozofia prawa pozwala według Seidlera, po przez odwołanie się do założonych w systemie naczelných wartości (autor określa je przewodnimi ideałami systemu), na lepsze jego zrozumienie. To one wyrażają „cele systemów, kreśląc wizję pożądanego porządku określonego jako sprawiedliwy”<sup>64</sup>. Filozofia prawa ma do tego zadania przysposobić prawników, pełniąc funkcje *stricte* pedagogiczne. Seidler po lekturze prac Berlina uświadomił sobie, że w błędzie są ci, którzy oczekują, że dzięki rozumowi czy też rewolucji proletariackiej rozwiążą wszystkie problemy polityczne, moralne oraz prawne, gdyż dadzą się one sprowadzić do problemów czysto technicznych zgodnie z formułą Saint-Simona: „rządzenie ludźmi zostanie zastąpione zarządzaniem rzeczami”, czy też – prorocstwem Marksa o obumieraniu państwa i początku nowej, prawdziwej historii, są w błędzie. Według niego jest to jeszcze jedna utopia, „romantyczna wiara”, która niestety nie ma nic wspólnego z nauką. Wprawdzie „wulgarny materializm historyczny zaprzecza potęgę idei, głosząc, że ideały są jedynie maską interesów materialnych. Być może, iż bez nacisku sił społecznych idee polityczne rodzą się martwe. Pewne natomiast jest to, że bez przyobleczenia w idee siły te pozostają ślepe. Musimy pamiętać, że teoria polityki jest gałęzią filozofii moralnej, jest zastosowaniem moralnych pojęć w sferze stosunków politycznych”<sup>65</sup>.

---

<sup>62</sup> G.L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelných...*, s. 17.

<sup>63</sup> *Idem*, *Z zagadnień Filozofii prawa, t.1...*, s. 58.

<sup>64</sup> *Idem*, *Z zagadnień filozofii prawa, t. 2...*, s. 39; *idem*, *Rechtssystem und Gesellschaft*, Frankfurt am Main–Bern–New York 1985, s. 27–40.

<sup>65</sup> *Idem*, *Dwie koncepcje...*, s. 4.

Nawet w tym okresie swej twórczości, który znamionował marksizm, Seidler daleki był od wszelkiej ortodoksji związanej z ekonomicznymi i redukcjonistycznymi interpretacjami modelu społeczeństwa opartego na koncepcji bazy i nadbudowy, akcentując właśnie rolę „idei”, których nie należy ignorować. Podobnie jak Antonio Gramsci, widział ich zakorzenienie w psychologicznej naturze człowieka. Dzięki temu są one zdolne nie tylko kreować przestrzeń społeczną, w której funkcjonują jednostki, zyskując świadomość własnej pozycji, ale znajdują swój wyraz w prawie – tym samym „kształtując” ich uprawnienia i obowiązki.

Seidler przyjmował sformułowaną przez I. Berlina tezę pluralizmu aksjologicznego. Pisał: „Filozofia pluralizmu Berlina mówi, że każdy rozwinięty system moralny uznaje i akceptuje wartości, które ze swej natury są różne i nie do pogodzenia ze sobą”<sup>66</sup>. Idea ta uderzała w klasyczną zachodnioeuropejską tradycję, łącznie z paradygmatem Oświecenia. Był to „śmiertelny cios” we wszelki monizm i uniwersalizm. Z kolei w *Notatkach o racjonalności* stwierdził: „Jeśli pluralizm jest rzeczywistością naszej współczesności, jeśli mówi o rozwoju społeczeństwa i jest wyrazem jego większej dojrzałości, to w takim wypadku musimy mieć nową koncepcję państwa, które by umożliwiło koegzystencję różnie myślących i różnie odczuwających ludzi. Nowe państwo, odpowiadające pluralistycznemu społeczeństwu, winno być dla niego ramą organizacyjną”<sup>67</sup>. Należałoby stworzyć takie proceduralne warunki, które pozwolą bezstronnie umożliwić konfrontację tych różnych stanowisk. Państwo nie może też wyrażać pod żadnym pozorem jakiegokolwiek ideologii, „jego główną cechą musi być absolutna neutralność ideologiczna i absolutna tolerancja wobec głoszonych poglądów. Jednocześnie w nowym państwie musi bezwzględnie obowiązywać zasada, pozwalająca ludziom na odwołanie rządu, który sprawuje władzę w sposób niezadowolający. Rządzeni muszą mieć prawo decydowania o rządzących”<sup>68</sup>. To oni są przecież ostatecznym podmiotem władzy i to ich akceptacja stanowi o legitymacji rządu<sup>69</sup>.

## 5. *Konkluzja*

Seidler wysoko cenił koncepcje Berlina wskazując, że w wielu przypadkach najlepiej oddają jego intencję<sup>70</sup>. Z tego powodu należy się odnieść do eseju I. Berlina *Jeż i Lis*. Autor

---

<sup>66</sup> G.L. Seidler, *W poszukiwaniu...*, s. 171; *idem*, *On Pluralism...*, s. 31 i n.

<sup>67</sup> G. L. Seidler, *Notatki...*, s. 60-61. *o racjonalizmie...*, s. 60–61

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>69</sup> Więcej na ten temat zob.: D. Minich, *Władza państwowa w koncepcjach Grzegorza Leopolda Seidlera*, Rzeszów 2013.

<sup>70</sup> G.L. Seidler, *Wątpliwości...*, s. 54.

odwołuje się w nim do jednego z wersów greckiego poety Archilocha, który brzmi: „Lis wie wiele rzeczy, ale jeź jedną niemałą”. Według Berlina te rozumiane przerośnie słowa ujawniają „sens uwypuklający jedną z najgłębszych różnic, jakie dzielą pisarzy i myślicieli, a być może ludzi w ogóle. Istnieje bowiem ogromna przepaść między tymi, co sprowadzają wszystko do jednej centralnej wizji, jednego mniej lub bardziej spójnego czy artykułowanego systemu, w którego ramach rozumieją, myślą i czują – do jednej, powszechnej organizującej zasady, dzięki której wszystko, czym są i co mówią ma znaczenie – a z drugiej strony tymi, którzy zmierzają do rozlicznych celów, często niezwiązanych, a nawet sprzecznych ze sobą [...], niepowiązanych żadną zasadą moralną”<sup>71</sup>. Pierwszy typ zaliczył on do jeży, drugi zaś – do lisów. Autor miał świadomość, że jest to uproszczona klasyfikacja, którą należy stosować z wielką ostrożnością, gdyż w przeciwnym wypadku może ona doprowadzić do absurdu.

Z wcześniejszych wywodów wynika, że myśl Seidlera ulegała zmianom i przeobrażeniom. Była więc zmienną, wielowymiarową i podzieloną. W pierwszych dwóch okresach, pomimo istotnych różnic, charakteryzował ją monizm i uniwersalizm. Była to postawa właściwa dla „Jeży”. W trzecim, ostatnim – właściwa była postawie „Lisa” widzącego wiele rzeczy, normalnie niewidocznych dla jeży. Był to jednak lis dość swoisty – był lisem, który chciał stać się jeżem. Było to powodem – o czym już wyżej pisano – możliwości wystąpienia sytuacji, w której niezbędnym będzie odwołanie się do kantowskiego imperatywu kategorycznego, który ma stanowić drogowskaz ludzkiego postępowania.

\* \* \*

### **Grzegorz Leopold Seidler’s Concept of Legal Philosophy**

**Summary:** Grzegorz Leopold Seidler’s Concept of Legal Philosophy is subject of the article. His position has changed and evolved. He thought that the reflection on law can not be limited only to the analysis of the text itself. This approach he considered a serious simplification of legal phenomenon. He actively participated and had a major part in developing a new paradigm of law and jurisprudence – multifaceted exploration of law. At the same time he found that this paradigm is insufficient because it does not give knowledge of ideas that inspire specific legal system. Ideas with the corresponding values are the subject of Legal Philosophy.

**Key Words:** G.L. Seidler, Legal Philosophy, Petrażycki’s psychologism, Marxism, I. Berlin, Value Pluralism.

---

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 21.